Nr. 233 (1864). Cena 12 groszy Włocławek, sobota dnia 11 października 1924 r. Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata:
na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy Ogłoszenia drobne o 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Popierajcie „Tydzień Lotniczy".

Bezpieczeństwo Państwa.

Zagadnienie bezpieczeństwa państwowego jest zawsze i dla każdego państwa sprawą największego znaczenia.

Dla Polski sprawa bezpieczeństwa była i jest zagadnieniem decydującem, szczególnie obecnie, wobec wyraźnego zagrożenia temu bezpieczeństwu i nazewnątrz i wewnątrz. Zewnątrz, dzięki ofensywie prowadzonej na gospodarczy byt Polski na rzecz interesów angielskich i niemieckich które się coraz wyraźniej spajają; wewnątrz przez dywersję band, wysyłanych do Polski przez Rosję, jako stałą sojuszniczkę Niemiec.

Anglja uprzejmie zaprasza Niemcy do Ligi Narodów, a Niemcy obok cichego żądania Śląska i Pomorza, głośno żądają zaproszenia do Ligi i Rosji, swej najserdeczniejszej przyjaciółki, — by wspólnemi siłami łatwiej wspólny cel osiągnąć...

Najazd band na Kresy nasze nie jest jedynie tylko wyrazem „przyjaznych" uczuć naszego „miłego" sąsiada z poza wschodniej rubieży:— przyczyny tkwią głębiej, części ich szukać należy na zachodzie, a wszystkie, razem wzięte, są częścią ogólnej akcji przeciwko Polsce.

Obecny stan na Kresach Wsch. wykazuje całkowitą i absolutną nieudolność władzy wykonawczej, dyskredytuje tę władzę i obniża do niej zaufanie, poważnie podrywa ogólny autorytet państwa na terenie międzynarodowym i przygotowuje tam grunt do wysunięcia sprawy stosunku do „prześladowanej Białorusi", która w oświetleniu Moskwy i Berlina „z rozpaczy toczy powstanie" przeciw Polsce. Co jednak najgłówniejsze, obecna anarchja na Kresach zabija całkowicie wolność i żywotność gospodarczego życia olbrzymich przestrzeni Kresów naszych, które obecnie gospodarczo martwieją.

Plan przygotowania tego stanu tworzył się daleko od nas — w Moskwie i Berlinie, — ale wykonanie było w znacznej części nasze, „własnemi siłami".

Wszystko, co Kresy Wschodnie przeżyć musiały, począwszy od osmołoszczyzny aż do ostatnich wydarzeń, było umiejętnem, choć niezawsze świadomem, przygotowaniem obecnego stanu.

Od początku brak władzy wykonawczej, brak autorytetu państwa, absolutna bezkarność akcji wywrotowej dały możność rozpalenia publicznie i jawnie nienawiści do Polski. W atmosferze, jaką tam wytworzono, musiało się stać to, co się obecnie dzieje.

Zawsze pierw odbywa się zamęt w sferze mniej uchwytnych przejawów ducha, — owoce czynu idą później.

Pierw anarchja i zniszczenie w sferze wartości moralnych, a później, jako nieublagane następstwo, anarchja i zbrodniczy czyn życia.

Tak bywa zawsze i wszędzie.

I Polska zbiera dziś na Kresach swych owoce agitacji Wyzwolenia, które licytowało się z wrogami Polski, kto z nich mocniej i skuteczniej burzy jej podstawy, kto zuchwalej pluje na na jej autorytet i wartości moralne;— dziś zbieramy plon owocny pracy, na którą przez lata obojętnie patrzyły władze państwa.

Bezkarność zwykłej zbrodni dla ustroju życia społecznego jest zbrodnią społeczną, w skutkach o wiele większą i groźniejszą od samej pojedyńczej zbrodni zwykłej.

I skutki bezkarności zbrodni krakowskiej przyjdą na Polskę w rozmiarach o wiele potworniejszych od samej zbrodni...

Takie jest prawo Natury.

Fr. Zieliński.

Są położenia, w których trzeba być oportunistą względem własnego sumienia. *H. Sienkiewicz.*

O traktat polsko - niemiecki.

BERLIN, (A.W.) »Berliner Boersen Ztg,« umieszcza inspirowaną widocznie notatkę, w której pisze, że Polska zabiega obecnie o traktat handlowy z Niemcami po zawarciu szeregu innych traktatów. Z drugiej strony jednak dziennik odrazu donosi, że szereg kół polskich sprzeciwia się zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. W zachodnio polskich kołach przemysłowych, oraz w kołach przemysłowców byłej Kongresówki obawiają się konkurencji niemieckiej i dlatego sprzeciwiają się przeciw porozumieniu gospodarczemu z Niemcami. Wszelkie pozory wskazują, że Polska pragnie doczekać się chwili, w której Francja zawrze traktat handlowy, z Niemcami. Polska nie chce zrozumieć, że jeśli przyjdzie do skutku traktat handlowy trzeba będzie Niemcom poczynić pewne ustępstwa »Boersen Ztg.«, stwierdza że istnieją korzyści, wynikające z rychłego zawarcia traktatu, nie ulega bowiem wątpliwości, że oba kraje nawzajem uzupełniają się, co do swych produktów rolnych i innych surowców z jednej strony, a półfabrykatów i innych towarów z drugiej. Podobnież względy geograficzno - gospodarcze przemawiają za porozumieniem się gospodarczem.

TELEGRAMY.

Francja a sowiety.

PARYŻ (PAT.) Omawiając jednogłośnie porozumienie, osiągnięte w komisji, mającej zbadać sprawę uznania sowietów, dzienniki wyrażają przypuszczenie, że komisja wypowie się za uznaniem sowietów de jure jeszcze przed rozpoczęciem rokowań gospodarczych i finansowych.

Komunistyczna fabryka paszportów.

BERLIN (PAT.) Policja tutejsza wykryła w Neukölln komunistyczny warsztat fałszowania paszportów i innych dokumentów. Między innemi znaleziono 3000 gumowych i metalowych odcisków pieczęci, druki oraz inne materjały, służące do fałszowania, w ilości dotychczas nienapotykanej. Wiele okoliczności wskazuje, że kierownik warsztatu, który jest funkcjonarjuszem niemieckiej partji komunistycznej, działa z jej polecenia, a co najmniej w jej interesie.

Odmowa wydania zabójców Erzbergera.

BUDAPESZT (PAT.) Rząd odmówił wydania Niemcom zabójców Erzbergera: Schultzego i Förstera, albowiem między Niemcami i Węgrami niema konwencji ekstradycyjnej poza tem zaś dlatego, że zabójstwo Erzbergera uważać należy za zbrodnie natury politycznej. Na postanowienie rządu wpływa również okoliczność, że swego czasu Niemcy nie wydały Węgrom mordercy hr. Tiszy, Czerniaka.

Zamknięcie dzienników rosyjskich.

BUKARESZT, (Rps.) W Besarabji, z rozkazu dowództwa wojskowego, zamknięto wszystkie dzienniki rosyjskie, w ogólnej liczbie pięciu. Motywem zawieszenia całej prasy rosyjskiej było oskarżenie, iż szerzy alarmujące wiadomości. Należy zaznaczyć, iż w Besarabji istniała cenzura prowencyjna.

Olbrzymie fałszerstwo akcyj.

BERLIN (P.A.T) Policja wykryła olbrzymie fałszerstwo akcyj, przekraczające według dotychczasowych danych sumę 2 miljonów mk. złotych. Fałszowane akcje użyte były przez

dyrektora jednego z przedsiębiorstw przemysłowych w Fürstenwalde, jako zastaw dla pożyczki. Fałszerzami są: dyrektor przedsiębiorstwa „Batavia Export Comp.“, Boeck. oraz baron Roesner, dyrektor Tow. akcyjnego „Papier und Hotz” w Fürstenwalde. Obaj fałszerze zbiegli.

Odezwa.

Do optantów polskich i innych obywateli polskich poszkodowanych na przedwojennem terytorjum niemieckiem.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wymienionych wyżej obywateli do jaknajszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

A) Zgłosić się winni

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego, którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony: I) władz państwowych Rzeszy Niemieckiej lub jakiegokolwiek z państwa związkowych Rzeszy (Prus, Bawarji, Saksonji i t d.) czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacyj politycznych (bojówek partyjnych, organizacyj wojskowych), 3) oddziałów „Grenzschutzu“ i podobnych formacyj.

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci), których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „środki wykonawcze.“

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje:

1) w Dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań Fredry 7.

2) w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Grudziądz Solna 4/5

3) w biurze Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. Katowice Andrzeja 6.

4) w biurze Okręgu Centralnego Z .O .K. Z. Warszawa Nowy Świat 21

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie), ewentualnie za wskazaniem nazwisk świadków, stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali dość starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowanie.

Nie można dopuścić, aby szkody polskie nie były wynagrodzone:

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani:

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Rozwiązanie Izby Gmin.

Nowe wybory 29 października.

Rzplita. — LONDYN. Król po powrocie ze Szkocji, zawezwał do siebie Premjera Mac Donalda. Posłuchanie trwało 45 minut. Bezpośrednio potem odbyła się Rada Gabinetowa, która uchwaliła przedłożenie Królowi wniosku o rozwiązanie Parlamentu. Król wniosek ten zatwierdził. Nowe wybory odbędą się dnia 29-go b. m.

Z obrad Labour Party.

LONDYN (P.A.T.) — Premjer Mac Donald, broniąc postępowania prokuratora generalnego, zaznaczył jasno, że można się zgadzać lub nie zgadzać z jego zapatrywaniami, lecz w żadnym przypadku nie można zarzucić, iż wpływano na niego w sposób niewłaściwy. Są sprawy — mówił Mac Donald, — w których należy brać pod uwagę nietylko paragrafy prawa, lecz również i fakt, czy przeprowadzenie oskarżenia będzie korzystnem, czy szkodliwem dla państwa. Prokurator generalny uważał, że wytaczanie sprawy Campbellowi dałoby tylko bezpłatną reklamę komunizmowi.

Następnie premjer Mac Donald kategorycznie zaprzeczył insynuacjom sir Johna Simona, że podczas konferencji, która odbyła się w izbie gmin i w której brał udział premjer i prokurator generalny, brano pod uwagę skutki polityczne, o ileby oskarżenie przeciw Campbellowi nie było cofnięte. Premjer dodał, że i jego koledzy postąpili tak, jak im nakazywał obowiązek.

Następnie zabrał głos Asquith, zaprzeczając, jakoby wniosek partji liberalnej miał być podstępnym i posiadającym precedensy, poczem stwierdził, że on i jego partja nie nalegają koniecznie na, w pewnej, określonej formie, przeprowadzenie śledztwa i że ma nadzieję, iż premjer „nie zamknie drzwi do wyjaśnienia sytuacji“. Po tem oświadczeniu Mac Donald kiwnął kilkakrotnie głową, stwierdzając, „że drzwi są zamknięte“.

Wówczas Asquith wyraził ubolewanie, że decyzja Mac Donalda jest ostateczna. Baldwin zaznaczył, że enuncjacje rządu udowodniły mu, iż względy natury partyjnej odegrały znaczną rolę w tej sprawie. Zamiarem rządu było obalenie unionistów głosami liberałów, liberałów zaś głosami unionistów. Manewr ten jednak się nie udał.

Przy zakończeniu rozpraw minister kolonji Thomas zarzucił konserwatystom, że w ostatniej chwili zmienili front i przyłączyli się do wniosku partji liberalnej.

Po upadku Labour Party.

Co mówi o sytuacji Francja.

PARYŻ (PAT). „Ere Nouvelle“ nie przypuszcza, ażeby ewentualny upadek Mac Donalda mógł złamać pakt wspólnej pracy z Herriotem i wpłynąć na angielską orjentację dyplomatyczną. Anglja bowiem, tak samo jak Francja, jest zainteresowaną w pacyfikacji Europy. Dla dziennika „Gaulois“ afera Campbella jest tylko pretekstem. Prawdziwą przyczyną kryzysu natomiast jest, że liberałowie i konserwatyści przekonali się, iż dalsze podtrzymywanie władzy partji pracy przedstawia dla narodu niebezpieczeństwo pod względem finansowym i ekonomicznym.

Król powraca.

WIEDEŃ, (P.A.T.) »Neue Freie Presse« donosi z Londynu, że król początkowo miał powrócić do stolicy z końcem tygodnia, aby podpisać ustawę o granicach Irlandji. Jednakże, wobec wypadków w parlamencie król odjechał już wczoraj ze Szkocji i dziś przybędzie do Londynu, aby wysłuchać natychmiast sprawozdania Mac Donalda o przebiegu posiedzenia w izbie gmin.

Z KRAJU.

Wyniki parcelacji gruntów większej własności. Zgodnie z danemi Ministerstwa Reform Rolnych, dotyczącymi parcelacji gruntów większych majątków ziemskich za czas od 1 stycznia 1924 r. do 1-go lipca r. b. uległo podziałowi ogółem 50000 ha. użytków rolnych, z czego na parcelację dokonaną przez Urzędy Ziemskie przypada około 30%, resztę zaś stanowi parcelacja, wykonana przez osoby prywatne i instytucje, upoważnione do tego przez Min. Reform Rolnych.

Rozwój Kółek Rolniczych. Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, współdziałając w naprawie ustroju rolnego naszego kraju, powołał do życia nowy oddział pomiarowy. Instytucja ta zwróciła się do Min. Reform Rolnych z prośbą o udzielenie jej koncesji na przeprowadzanie czynności, wchodzących w zakres reformy rolnej.

O zakaz używania białego fosforu. Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wniosło na Radę Ministrów projekt ustawy o zakazie używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie artykułów zapalnych. Zgodnie z Traktatem Wersalskim Rzplita Polska przystąpiła do Międzynarodowej Konwencji Berneńskiej, która zakazuje używania fosforu tego przy wyrobie zapałek. 14 stycznia 1921 r. poseł Rzplitej w Bernie notyfikował rządowi szwajcarskiemu przystąpienie Polski do wspomnianej Konwencji. Ponieważ w różnych dzielnicach Rzplitej obowiązują w tym względzie różne przepisy, zachodzi potrzeba ujednostajnienia ustawodawstwa w sprawie używania białego fosforu.

Z ogródka Bestji Jasnowłosej.

Pan Adolf Nowaczyński (pAN) ma zwyczaj zadawać czytelnikom »Myśli Narod.« łamigłówki, pod postacią obszernych, samoistnych przytoczeń w światowych językach europejskich. W ten sposób chce on ich zmusić do uczenia się tych języków. Próżno byłoby spierać się z nim o praktyczność tej nowej metody. »Tak chcę, tak rozkazuję« — i basta.

Niema jednak złego, któreby nie wyszło na dobre. Już kilkakrotnie skorzystałem z ogłoszonych przez pANa utworów poetyckich niemieckich z dziedziny teutońskiej poezji nienawiści, tłomacząc je wierszem na język polski dla »Słowa Kuj.« Obecnie pAN dał mi nowy taki materjał. P. n. »Z niemieckiej poezji »odwetowej« wystawił on na widok polski kilka kwiatków, uszczkniętych z tego kwietnika Bestji Jasnowłosej.

Pokusa była dla mnie zbyt wielka. Nie oparłem się jej, także i tym razem, i dokonałem pracy przeszczepienia owych dzikich kwiatków na grunt polski, aby naprawić błąd pANa, i Polakom, nieznającym języka niemieckiego, dać je poznawać, nie przez nieprzenikalną dla nich osłonę niemczyzny. Wszak celem prasy jest, nie nauka języków obcych, lecz uświadamianie, uświadamianie, uświadamianie.

Tu muszę odbyć krótką spowiedź z trudności, z któremi się tym razem wyjątkowo spotkałem w pracy przelewania myśli i uczuć teutońskich z formy niemieckiej w formę polską.

Jest ona zasadniczo trudniejsza o wiele w poezji, niż w prozie. Ale, do zwykłych jej trudności, pAN dodał nadzwyczajne. Z niedbalstwem jaśnie-pana w państwie piśmiennictwa, rzucił on w obieg polski owe urywki, nie dość, że w szacie obcej, ale jeszcze i porozdzieranej błędami drukarskiemi i prawie zupełnie pozbawionej guziczków, spinek i zapinek — znaków pisarskich. Wiadomo: »littera docet, littera nocet»; a tekst bez znaków przestankowych, to jakby step bezdrożny, pozbawiony drogowskazów.

Nie jest źle z kretesem, gdy, choćby tylko przecinek, postawiony niewłaściwie, tworzy bezsens. Między sensem a bezsensem wybór nietrudny. Gorzej, gdy tworzy myśl, samą w sobie sensowną, a jednak nie tę, którą autor chciał wypowiedzieć. Wtedy można się ratować kontekstem, o ile on istnieje. Najgorzej, gdy wogóle znaków pisarskich braknie. Wtedy powstają szarady żydowskie, tworzone rozmyślnie na to, aby »trudniej było zgadnąć«.

Byłoby mało użytecznem, a wymagało zbyt wiele czasu i atłasu, wykazywać tu po szczególe jedne i drugie wady w przedruku będących w mowie oryginałów niemieckich w »Myśli Nar.« Dość będzie nadmienić ryczałtem, że, na dwóch stronicach druku, kleksów pisowniarych jest około 20-tu, a znaków pisarskich braknie dwa razy tyle!

Taki już tani z pANa nauczyciel niemczyzny! Toteż musiałem poszukać sobie korepetytora. Znalazłem go w osobie ks. dr. Potempy, doskonałego »Niemca«, zresztą i doskonałego też Polaka. Za półgodzinną pomoc w rozwiązaniu szarad pANa, niniejszem składam Mu podziękę.

Jeszcze kilka słów charakterystyki kwietnych chwastów z ogródka Jasnowłosej Bestji.

PAN skwalifikował je, jako poezję »odwetową«, zatem — powojenną. Jedynie urywek pierwszy, którego autorem jest Haeckel, osławiony rodzic Bathybiusa (Bathybius Haeckelii, rzekomy pierwotniak samorodek, powstały na kliszy drogą fałszerstwa), zmarły w Jenie 8.8.1919, — jedynie ten jeden urywek został zaopatrzony przez pANa w nawiasową uwagę: »(tempore belli)«, to zn.: czasu wojny. Tymczasem, poza dwoma ostatniemi, VI i VII, wyszłemi z pod pióra Ryszarda Dehmela, także i wszystkie inne, jak wskazuje ich treść, musiały powstać »tempore belli«. Przyczem, obok haecklowskiego, także i urywek z Ercharda jest wyraźnie skierowany przeciw Włochom za zdradę zdrajczych Niemiec.

Ta okoliczność zmniejsza nieco aktualną doniosłość naszych okazów poezji teutońskiego furoru. Wszakże, lubo przeważnie nie »odwetowa«, może ona być śmiało wciągnięta na rachunek germańskich dążności odwetowych.

Na ogół, Niemcy bynajmniej nie wyzwoliły się z obsesji przez szatana nienawiści nacjonalistycznej. Raczej stało się przeciwnie. Upokorzona pycha Bestji Jasnowłosej rozsrożyła się tem potężniej. Lekcja wersalska była zbyt słaba wobec moralnej słoniowacizny germańskiej. Foch, wódz genjalny, nie okazał się katolickim Napoleonem jako polityk. Nie stać go było na patriotyczny bunt przeciw rozkazowi wyższemu, który wyszedł z władnego natchnienia sfer masońskich, wielkożydowskich.

Toteż, ta sama Blonde Bestie, która »tempore belli« wyładowywała się perfidją polityczną i barbarją militarną, obecnie wyładowywa się w czynnych przygotowaniach do zbrojnego odwetu, a tymczasem już i w sposobach dyplomatycznem niezagojonemi dotąd pazurami po utracone łupy raubrytterstwa z okresu powodzeń. Czego zaś nie może jeszcze osiągnąć realnie, to zdobywa w marzeniach, tchnących jaknajgwałtowniejszą żądzą ich realizacji, więc zawierających w sobie potencjonalnie przyszłe, w najwyższym stopniu, barbarzyńskie czyny. Pisarze, którzy dają tym marzeniom wyraz, prześcigają się w dążeniu do osiągnięcia jego maximum. Podobnie bę-

Co niesie dzień?

Październik
11
SOBOTA

Dziś: Gereon z tow. mm., Jan Leonard w.
Jutro: 18. po Świątk. Maksymiljana b. w.,
Wschod słońca 6.18
Zachód 5.15
Wsch. księżyca o g. 4.48
Zachód o g. 3.1

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Październik	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
8	21	58,2	13,8	0	SW—3
9	7	67,3	11,2	10	SW—1
9	13	59,2	14,4	10	W—2

Najwyższa temperatura w dniu 8 października wynosiła 17.7° C; najniższa wynosiła 4.4° C. Opadu nie było.

Z giełdy d. 10. 10.

Dolar		5,16
Funt angielski		23.11
Frank szwajcarski	(100)	99.05
Frank francuski	(100)	26,87
Frank belgijski	(100)	24.73
Liry włoskie	(100)	22,36
Korony czeskie	(100)	15,42
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. prem. n. not., 0,74. 8% poż. zł. 5.70 6% poż. ser. II A. 0,90, 6% pożycz. dol. 3.33 zł. 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.89, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 45,85 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł. 76½ gr.

Od wczoraj, to jest od piątku 10 b. m. Kino-teatr »Polonja« rozpoczął demonstrowanie Pięknego obrazu p. t. »Fontanna Miłości« — romans dramatyczny osnuty na tle życia studentów.

Powyższy obraz zawierający 7 wielkich części zostaje zaliczony do Szlagierów Konsorcjum Francusko-Polskiego sezonu 1924/5 r.

Czytelnia w westibulu kino-teatru „Polonja" obfituje w mnóstwo pism codziennych i okresowych (są też ilustrowane).

Znajdujemy tu pisma z terytorjum centralnego Polski jak również i z obszarów kresowych.

Odczyt prof. Mościckiego na lotnictwo. W sobotę dn. jedenastego października, o g. 8 wiecz., w sali aktowej Gimnazjum Ziemi Kujawskiej wygłosi odczyt profesor warsz. uniwersytetu znany historyk, Henryk Mościcki, na temat »Obronność granic Polski w dziejowej perspektywie«.

Odczyt ten będzie stanowił główną część Akademji, jaką urządza w sobotę Komitet Tygodnia Lotniczego. Spodziewany jest tłumny napływ publiczności ze względu na osobę p. Henryka Mościckiego, znakomitego mówcy i znanego uczonego, autora licznych prac z dziedziny dziejów Polski. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Powszechnej.

Akademja popularna na lotnictwo. Chcąc dać możność najszerszym warstwom miejscowego społeczeństwa zapoznać się z niesłychanie ważną kwestją lotnictwa i obrony państwa, Komitet Tygodnia Lotniczego urządza prócz Akademji sobotniej jeszcze jedną Akademję w niedzielę 12 paździer. o godz. 2 min. 30 po cenach zniżonych, w sali »Polonja«. Akademja niedzielna obejmie przemówienia oficerów lotników, przybyłych specjalnie w tym celu z Warszawy i z Torunia, oraz przemowy wybitnych sił miejscowych, a także muzykę orkiestry 14 p. p.

Bilety po bardzo niskich cenach nasywać można w Księgarni Powszechnej i przy kasie w niedzielę od godz. 1 pp.

Przedstawienie. W czwartek dn. 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali »Polonja« wystawia sekcja dramatyczna Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej »Spójnia« obraz ludowy w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami J. Kamińskiego p. t. »Krakowiacy i Górale«.

Dochód z przedstawienia przeznacza się na cele oświatowe dla młodzieży pracującej »Spójnia«. Zwracamy się z usilną prośbą do społeczeństwa m. Włocławka o poparcie tak wzniosłego celu, jakim jest oświata wśród młodzieży pracującej. Bilety po cenie 3 zł—50 gr. nabywać można w Księgarni Powszechnej i u druhów stowarzyszenia.

Patronat »Spójni«.

Baczność szoferzy zawodowi! W dniach 7. i 8-go grudnia 1924 r. (niedziela i poniedziałek) odbędzie się w Bydgoszczy wszechpolski zjazd szoferów zawodowych, w salach „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej 71.

Celem zjazdu jest skonsolidowanie zawodowego ruchu szoferskiego w jeden silny Związek oparty o Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Zarządzenia lotnicze.

Min. spraw zagranicznych wydało okólnik następujący:

W celu popierania rozwoju stosunków między Polską a zagranicą w dziedzinie żeglugi powietrznej zarządza się niniejszem, co następuje:

1) Osoby, przyjeżdżające do Polski, albo przejeżdżające przez Polskę mogą odbywać podróż statkami powietrznemi na podstawie normalnych wiz wjazdowych, lub tranzytowych.

2) Piloci i inni członkowie załogi otrzymywać będą łącznie z wizą normalną, wjazdową lub tranzytową przepustki specjalne.

Przepustki te narazie wydawać mogą następujące placówki:

Kons. gen. Berlin, Królewiec, Monachjum; poselstwo Londyn; kons. gen. Paryż; poselstwo Madryt, Kwirynał, Helsingfors, Ryga, Tallin, Chrystjanja, Sztokholm, Kopenhaga, Haga, Bruksela, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofja; konsulat Czerniowce, Konstantynopol, Gallac.

Do przepustek lotniczych, stosują się wszystkie przepisy, rygory i ograniczenia, dotyczące wiz wogóle, wydane przez M. S. Z. lub w przyszłości mające być wydane. Opłata za pozwolenie jest ta sama, co za wizę wjazdową lub tranzytową.

Niżej podpisany Związek, zwraca się tą drogą do istniejących organizacyj jak i również do wszystkich szoferów nie należących do żadnej organizacji o nadesłanie zgłoszenia swego, celem wzięcia udziału w zjeździe, pod adresem: Związek Szoferów, przy Chrześc. Zjedn. Zawod. w Bydgoszczy ul Poznańska 4. II. p.

Bliższe szczegóły programu zjazdu zostaną później ogłoszone.

Związek Szoferów przy Chrześc. Zjednoczeniu Zawodowem w Bydgoszczy.

Podziękowanie. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie W. Panu Dr. Osmólskiemu za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby bólów i zawrotu głowy. Obecnie czuję się zupełnie zdrów i zdolny do wykonywania swoich obowiązków służbowych.

Franciszek Marchlewski.

Stowarzyszenie Urzędników sądowych (kancelaryjnych) okręgu włocławskiego **na lotnictwo** złożyło na ręce p. Redaktora Lasińskiego 200 (dwieście) złotych.

Zwyrodnienie obywatelskie. Właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Kościuszki w brutalny sposób zachowал się wobec Pań, kwestujących na rzecz „Tygodnia Lotniczego". Podając fakt powyższy do publicznej wiadomości, zaznaczamy, że podobne przejawy zwyrodnienia obywatelskiego piętnować będziemy z całą bezwzględnością. Znamy również kilka innych faktów, które po źródłowem sprawdzeniu nieomieszkamy opublikować.

Ulepszenia w rzeźni. Staraniem Zarządu Majątków Miejskich przystąpiono w ub. miesiącu do budowy w rzeźni miejskiej szlamiarni (płóczkarni) kiszek, z chwilą jej ukończenia nie będzie wolno wywozić z rzeźni kiszek nie oczyszczonych; a będą one musiały być należycie oczyszczone w szlamiarni pod nadzorem sanitarno-weterynaryjnym rzeźni i dopiero wówczas zabierane.

Wieści z zachodniej Polski.

Społeczeństwo kresów zachodnich w sprawie niemieckiej stoi na gruncie bezwzględnego wykonania traktatów i przysługujących nam na ich podstawie praw. A więc, żąda możliwie najszybszych likwidacyj posiadłości niemieckich, natychmiastowego wykonania decyzji arbitrażu wiedeńskiego w sprawie usunięcia z granic polskich optantów niemieckich, protestuje przeciwko projektowi Rady Ministrów co do wprowadzenia komisyj mieszanych polsko-niemieckich, które mają wykonywać jakieś nieokreślone i sprzeczne ze wszelkiemi istniejącemi prawami obowiązki kontroli nad organami władz państwowych polskich, — wreszcie protestuje przeciwko wogóle polityce ustępstw wobec mniejszości narodowych, okazujących, jak dotąd, stałe wrogie usposobienie wobec rządu, państwowości narodu polskiego. Szczególny nacisk kładzie opinja publiczna kresów zachodnich na metody w stosunku do mniejszości niemieckiej, jako najgroźniejszej i najintensywniej przeciwko Polsce działającej na granicy niemiecko-polskiej. Takie swoje stanowisko zaznaczyło społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie w szeregu manifestacyj, wieców, zebrań publicznych, zjazdów etc., gdzie nie występowała żadna jedna tylko grupa, lub dą się prześcigali w odpowiednich czynach, zrodzeni z tych marzeń, bohaterowie, mający być dumni tem, że sa barbarzyńcami.

Na szczególną uwagę zasługują urywki z Dehmela. W tych próbkach odzwierciadlił się wyraziście typowy sentymentalizm niemiecki, skojarzony z również typową dla Niemców nienawiścią narodów, dochodzącą do stopnia furji zwierzęco - szatańskiej. Sentymentalizm zakochania się w sobie przyodziewa tu brutalną, demoniacką nienawiść w płaszcz królewski, usiany gwiazdami ideałów.

Dehmel zmarł 8.2.1920. W roku 1914, mając lat 50, wstąpił do wojska na ochotnika. Znany już przedtem, jako poeta i dramatopisarz, podczas wojny napisał: »Kriegsgedichte«, »Kriegsbrevier« (Brewjasz wojenny!) i "Kriegstagebuch« (Dziennik wojny).

Teraz, Polsko beztroska, dobroduszna, różowo-patrzna, odurzona pacyfistycznemi narkotykami międzynarodówek, spojrzyj w piekło duszy teutońskiej i powąchaj te jadowite kwiaty jej uczuć!

Powąchaj i wytrzeźwiej!

Z piersi polskiej, naładowanej zbożną, niczyjej krzywdy niepragnącą, miłością Ojczyzny, pod wpływem zetknięcia się jej z piersią teutońską, naładowaną dynamitem piekielnej nienawiści przeciw Polsce za to, że z rąk Boga odebrała Swoje, z tej piersi polskiej, niby z karabinu maszynowego, »od dzisiaj« powinny w tempie przyśpieszonem strzelać czyny przygotowań do zbrojnej samoobrony. I czyny wytężonej na wszystkich polach — Pracy, Pracy, Pracy!

I.
ERNEST HAECKEL.

Znasz-li ten kraj, gdzie wszelki człek [bandytą,
Gdzie wszelkiej czci, wierności się [wyzbyto?
O rozdziaw swą ognistą paszczę,]Etno,
I wyniszcz tę bandytów nację szpetną!

II.
HEINRICH VIERORDT.

O ty, Dojczlandzie! teraz, krwią ściętą [w lód, nienawidź!
Miljony pocznij rodu czarciego rznąć [i krwawić,
Choćby się i wypiętrzył, jak góra nad [obłoki,
Dymiących mięs i gnatów człowie- [czych stos wysoki!

III.
FREDEBEUL.

My stoim, jako skała pośród morza [rogiem,
I patrzym w twe, Dojczlandzie, oblicze [wspaniałe;
My stoim, mąż przy mężu, o Dojcz- [landu chwałę
I czynim sąd nad naszym powalonym [wrogiem.
Jadowitego smoka zamilknie parskanie,
Twój but na jego zgiętym karku [twardo stanie;
W pył musi być wgnieciony ten ga- [tunek podły,
O łaskę, skomląc, do cię, zwycięsco, [słać modły!

IV.
ERCHARD.

Walcie tych łajdaków, walcie gwał- cicieli,
Miotnijcie tę bandę do Etny gardzieli,
Wezwujsza nimi nadziejcie kanały,
Walcie ich, aż kości będą im trzesz- [czały,
Walcie tak, aż z orbit wyskoczą im gały,
Walcie, aż gałgany te będą rzygały!
Wymaźcie z serc swoich przebaczenia słowo!
Ażeby wyplenić zdrajcze plemię owo,
Dynamitem ludne podryjcie doliny
I kłamne wysadźcie w powietrze psie [syny.
Miażdżcie czaszki wszystkim, czy mło- [dy, czy stary,
I bądźcie tem dumni, iżeście barbary!

V.

Skruszyć nas się spodziewacie
Głodem, nędzą? My nie kiep!
My wbrew idziem, my się śmiejem
I siejemy czarny chleb.
My orzemy, ostrzym miecze,
Żelaziwo, drwinom wbrew,
My wierzymy w nasze rury,
W niemieckiego Boga zew.
Wasz w okopach szał morderczy
Załamuje się i mrze:
Tu Bóg i żelazo Niemiec
Odprawiają sądy swe.
I dojrzeje raz godzina,
Kiedy w gniewie. twardym precz,
Na pokoju rzucim szale —
Vae, vae victis! — chleb i miecz.

VI.
RICHARD DEHMEL.

Ojczyzno ty moja, Dojczlandzie jedyny!
Duch zawsze pociągał cię w baśni [krainy.
Kochasz gwiazdy Wschodu, gdzie [pali się zorza,
Z obcej, hen! pystyni niosłaś swe [przez morza,
Ojczyzno, niebieskie królestwo wesela,
Swego Boga, oraz swego Zbawiciela.
Dojczlandzie, ty moja ojczyzno wspa- [niała,
Świat do twych miłości nienawiścią [pała;
Dojczlandzie, ojczyzno luba,
W twej wspaniałości twa zguba!
Nietrwożna, dziwisz się, jak Jezus- [Dzieciątko,
Stojąc pod drzewkami swemi wilijnemi,
Dojczlandzie, ty bośka ideałów prządko,
Co za djabły jeszcze są ludzie na [ziemi!

VII.

Gdy was przywrócim naszym Znakom,
Wspomnijcie gorzkich łez swych rzeki:
Nienawiść Frankom i Polakom
Od dzisiaj, aż na wieków wieki!

Charix.

Wielki Tydzień Lotniczy we Włocławku.

Z programu obchodu.

Codziennie przez cały tydzień odczyt o godz. 5 po poł. z samolotu na Nowym Rynku.

Sobota dn. 11 października.

O godz. 3-ej popoł. popisy harcerskie na boisku 14 p. p.

Od godz. 4 do 9-ej kwesta w kinach.

O godz. 8-ej wiecz. w gimn. Ziemi Kujawskiej uroczysta Akademja z udziałem prof. Mościckiego i 2 prelegentów-lotników z Warszawy. Bilety w cenie 2, 4 i 6 złotych.

Niedziela 12 października:

Od godz. 9-ej rano kwesta przed kościołami, w cukierniach i restauracjach.

O godz. 10-ej rano wyjazd prelegentów na prowincję.

O godz. wpół do 3-ej popoł. Wielka Akademja w »Polonji« z udziałem ks. prof. St. Wojsy i oficerów-lotników. Bilety po 50 gr., 1 zł. i 2 złote.

Od godz. 4 do 9 ej prelekcje i kwesta w kinach.

O godz. 6-ej wiecz. »Czarna Kawa« w sali Straży Ogniowej

*

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, ażeby wszelkie wpływy z tygodnia lotniczego składać w Banku Polskim na ręce dyr. Szeligi, jako przewodniczącego sekcji finansowej Komitetu.

Następne zebranie Komitetu odbędzie się w czwartek dn. 9-go b. m. o godz. 5-ej popoł w sali Starostwa.

nawet kilka partyj, ale wszyscy bezwyjątku Polacy. Oczywiście nie należały do tego tylko te minimalne, bez najmniejszego znaczenia grupki komitetów i łączących się z nimi co raz wyraźniej agitatorów „Wyzwolenia", które nabyło organ, do niedawna stojący na gruncie ludowcowym, „Goniec Wielkopolski" i tam sieje zatrute ziarno bolszewizmu, maskowanego rozmaitemi nazwami, jak właśnie „Wyzwolenie", „Związek proletarjatu miast i wsi", „Związek chłopski", etc. Grupy te, działające w kierunku identycznym ze stronnictwami niemieckiemi, są na zachodnich kresach zbyt zdyskredytowane i, jak dotychczas, znaczenia najmniejszego i wpływu nie mają. Co będzie jednak niezadługo, gdy rząd centralny przestanie się liczyć w sprawach najbliżej obchodzących kresy zachodnie z opinją tychże kresów? Rzecz prosta, że na tle niezadowolenia, spowodowanego przez lekceważenie najżywotniejszych interesów lokalnych (np., niesłychanie w ważnych i groźnych dla całej Polski), łatwo rozwija się wszelki chwast agitacyj politycznych i najspokojniejsze społeczeństwo może przejść w stan fermentu.

Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i cały szereg miast mniejszych wypowiedziały w dziedzinie polityki niemieckiej swoje veto przeciwko dotychczasowym praktykom, które do takiego stopnia rozzuchwaliły niemieckich hakatystów miejscowych, że w organie swoim „Deutsche Rudschau" w Bydgoszczy, ośmielili się domagać od władzy polskiej zabronienia Polakom wszelkich antyniemieckich zebrań, manifestacyj, i innych objawów obrony naszej państwowości. Zdaje się, że dalej w bezczelności trudno już zajść i że tego rodzaju fakt powinien otworzyć oczy najbardziej nawet optymistycznie nastrojonym politykom.

Ostatnio, w dniu 5 b.m. w Poznaniu miał miejsce wielki zjazd członków i delegatów Zw. Lud. Nar. z województwa Poznańskiego, który, pod prezydencją prezesa dra. Krysiewicza uchwalił szereg rezolucyj, streszczających wszystkie, wyżej przytoczone punkty obrony przeciwko niemieckiej hakacie, z dnia na dzień rozszerzającej swą występną działalność antypaństwową. Na zjeździe tym wygłosili obszerne referaty posłowie Głąbiński, Seyda i Staniszkis, oraz przeprowadzono dyskusję, w której ostrej krytyce i szczegółowej analizie poddano całą dotychczasową zgubną politykę rządową, która w ciągu lat 4-ch zamiast osłabić, doprowadziła do niemożliwego zaostrzenia kwestji niemieckiej i do ogromnego wzmożenia siły Niemców.

Ś.p. Władysław hr. Zamoyski.

Zmarł w Kórniku jeden z najszlachetniejszych, najlepszych synów Polski, właściciel dóbr kórnickich i zakopiańskich, syn ś. p. Władysława, generała wojsk angielskich, a przedtem pułkownika z r. 1831 w wojsku polskiem i Jadwigi z Działyńskich, córki Tytusa i Celiny z Zamoyskich. Matka ś. p. Władysława, ostatnio z rodu Działyńskich, znana pod mianem »generałowej Zamoyskiej« zmarła w r. 1924 w Kórniku, pozostawiając oprócz syna jeszcze i córkę Marję, opiekunkę stworzonego przez matkę zakładu dla panien (szkoła gospodarcza) w Zakopanem.

Ś. p. Władysław Zamoyski, urodzony w r. 1853 na emigracji, znaczną część życia przepędził zagranicą. Jako oficer wojsk francuskich brał udział w wojnie pruskiej w r. 1871, a nadto był delegowany przez rząd francuski do Nowej Kaledonji. Po odziedziczeniu rozległych dóbr kórnickich po Działyńskich, chciał osiedlić się w Poznańskiem, ale pruska hakata, biorąca coraz bardziej górę nad wszelkiemi kulturalnemi prawami ludzkości, nie pozwalała mu na pobyt we własnych majątkach. Wobec tego hr. Zamoyski w wyjątkowych tylko razach, za każdorazowo uzyskiwaniem bardzo trudno wydawanych pozwoleń z Berlina, mógł przybyć do Kórnika na czas nie dłuższy nad 24 godzin, a zarazem był bardzo usilnie dozorowany, niemal, jak więzień, na każdym kroku. Przez kupno Zakopanego, uratował tę naszą perłę tatrzańską od grożącego jej niebezpieczeństwa wpadnięcia w ręce spekulantów, czychających na »uprzemysłowienie« Zakopanego, czyli na doszczętne wycięcie lasów, i wogóle na zniszczenie kompletne. Jako właściciel pogranicza polsko-węgierskiego, zaznaczył się ogromną energją w sprawie obrony naszej linji granicznej w sporze z pruskim właścicielem terenów, leżących za linją graniczną, księciem Hohenlohe. Głośny spór galicyjsko-węgierski, a faktycznie: polsko-pruski o Morskie Oko, które hakatystyczny ks. Hohenlohe chciał nam wydrzeć na rzecz swoją i częściowo Węgier, zakończył się, jak wiadomo przysądzeniem nam tego cudownego jeziora na sądzie rozjemczym w Bernie szwajcarskim. Dużo zasługi w przygotowaniu materjałów i dowodów położył zmarły W. hr. Zamoyski.

W czasie wojny i w chwili zjawienia się nadziei odzyskania wolności, ś. p. W. hr. Zamoyski zaznaczył się wielką ruchliwością, jeździł wszędzie, gdzie tylko mógł sprawie polskiej korzyść przynieść, bolał niesłychanie nad każdem uszczupleniem terenu odradzanej Polski w stosunku do granic z przed 1872 r. i ostatecznie uważał traktat wersalski za ogromne pokrzywdzenie Polski.

Jako kawaler współwłaściciel olbrzymich dóbr, wraz z siostrą, również niezamężną, uważał się nie za właściciela, ale za szafarza tych środków, jakie mu w spuściźnie po przodkach się dostały. Żył, jak najskromniejszy, o minimalnych potrzebach śmiertelnik. Jednocześnie jednak, postanowił z tych wszystkich dóbr ufundować wielką instytucję narodową i oddał ją w całości rządowi polskiemu, ekscypując sobie i dla swej siostry minimalne kwoty na minimalne skromne utrzymanie. I tu zaczyna się coś niepojętego... Ofiarodawcy wielomiljonowej fortuny na cele państwowo społeczne, państwo zaczyna stawiać warunki, powstają trudności i ostatecznie sprawa znajduje się w stadjum nieokreślonem. Jest to więc coś, co zwykłemu śmiertelnikowi w głowie pomieścić się pod żadnym pozorem nie może.

Pochowano ś. p. W. hr. Zamoyskiego w Kórniku w dniu 6 b. m., z nader licznym udziałem rozrodzonej rodziny Zamoyskich i skoligaconych rodów, oraz przedstawicieli społeczeństwa ze wszystkich warstw.

Kto tylko znał, kto zetknął się z tym wysoce oryginalnym typem człowieka, który do najpóźniejszej starości zachował serce i ducha młodego, ten nie mógł nie czcić i nie pokochać go, — nie mógł odmówić mu swego najwiekszego uznania, nawet jeżeli był całkiem odmiennych przekonań. Cześć pamięci człowieka, który do ostatnich chwil życia zachował charakter kryształowy, którego żadne pokusy, żadne trudności nie sprowadziły z drogi prawego Polaka, umiejącego zawsze wysoko dzierżyć honor swego imienia.

Lista członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W tej rubryce będziemy ogłaszać nazwiska wszystkich obywateli Rzplitej, którzy na apel L. O. P. P. stanęli do szeregu.

27. Kłodawski Józef, 28. Szulcówna Maryla, 29 Glasmanowa Klementyna, 30. Kowalewski Leon, 31. Goliński Jan, 32. Miądlikowski Feliks, 33. Lisocki Mikołaj, 34. Skowroński Jan, 35. Radowski Antoni, 36. Wnuk Antoni, 37. Pomianowska Helena, 38. Krzyżanowski Stan., 39. Bartnicki Hilary, 40. Miciński Antoni, 41. Kozłowski Kazimierz, 42. Skarbek Henryk, 43. Kowalewicz Roman, 44. Kwiatkowska Marja, 45. Budzyń Julian, 46. Majewski Józef, 47. Młodecki Jan, 48. Dr. Olszewski Piotr, 49. Tęsiorowski Franciszek, 50. Zygmański Eugeniusz.

d. c. n.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Eleonorze P. w Chodczu. Słusznie. Takie zjawiska, jak to o którem Pani nam pisze, są przyczynkami do traktatu, powiedzielibyśmy, o politycznej głupocie polskiej. Być może, iż jest to objaw jakiegoś szczególnego upodobania, które nie liczy się często z poglądem, raczej, orjentacją polityczną narodu. Być może, iż jest to zwykłe lekceważenie spraw, które, choć wyciskają piętno na psychę naszej, najczęściej są traktowane w podobny sposób. Być może, iż jest to w specyficzny sposób wyrażone zamiłowanie do okazów muzealnych, chcę w tym razie naiwny Manifest Mikołaja Mikołajewicza winien się znaleźć chyba w muzeum.

Gloryfikacja Manifestu w podobnych barwach jak to jest na obrazie, gdzie obok podpisu Mikołaja jest podpis Konopnickiej, która napewno nigdy nie przypuszczała, że jej »Rota« znajdzie się na jednym obrazie z Manifestem Mikołaja, podobna, rzec można, gloryfikacja jest.... doprawdy, brakło nam określenia.

OFIARY.

P. Aktaboski na Lotnictwo Polskie zł. 50.

Czytelników „Słowa Kujawskiego" prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

ZA REDAKTORA: ALEKSY-LESZEK LASIŃSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.